

Turystyczna, Ca

Tysiące mil mam za sobą już,
Sporocone czoło pokrywa kurz,
Lecz ciągle idę, woła mnie mój szlak.
Na polnej drodze pozdrawiam wiatr,
Czasem w strumieniu przemyję twarz,
A przed zaśnięciem pytam o drogę gwiazd.
Cały dzień na szlaku,
A wieczorem ognia blask.
Chociaż nieraz w brzuchu pusto,
Zawsze sobie radę dam.
Spłukane deszczem niebo lśni,
Czerwienią słońce barwi świt,
Odrzucam koce, w drogę ruszać czas.
Deszczowych pereł się dywan skrzy,
Królewskim gestem wiatr spędza mgły.
Już bez wahania wkraczam na mój szlak.
Cały dzień na szlaku
Wędrówka kiedyś skończy się,
Osiadłe życie zacznę wieść.
Pieniądze, żona, dzieci pewnie też.
Ale na pewno odnajdzie mnie
Natrętny refren piosenki tej.
Wyruszam znowu, niech dzieje się co chce.
Cały dzień na szlaku